

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny, założony w r. 1893 przez Józefa Rogożę.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupré.

Głoszenia (inseraty) przyjmuje upoważniony przedstawiciel tego dziennika p. Włodzisław Strzycharski w biurze maszynowym „Głosu Narodu“, róg św. Krzyża i Mikołajskich 1. 7. Od miesiąca wchodzi drobny pióreczek (patki) za pierwszy raz 16 halera za każdy następny raz 12 hal. — Adresy: po 60 halera od wioraca za każdy raz. — Red. i druk. w Krakowie: ul. św. Krzyża 1. 7. Zaświadczenie o ogłoszeniu przyjmuje: we Lwowie N. Sokołowski, p. Hansmann, w Wiedniu Hansmann & Vogler, (także w Hamburgu, Frankfurtu nad. Mo., Berlinie, Lipsku, Wrocławiu) M. Oetikh, R. Moser, N. Duke, H. Schaler, w Paryżu G. Adam, rue de Valenciennes 84.

Od Administracji.

„Głos Narodu“

wychodzić będzie
w roku 1906 na dotychczasowych warunkach dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

w Krakowie: miesięcznie 2 K. — h.
kwartalnie 6 K. — h.

Za jednorazowe odnośnienie dopłaca się 40 h., za dwurazowe 60 h.

Na prowincji: miesięcznie 2 K. 70 h.
kwartalnie 8 K. — h.

Po ukończeniu drukującej się obecnie sensacyjnej powieści „Sorokin“ — będziemy dalej drukować piękny romans „Promyk słońca“ — a w rannym wydaniu „Wyspę dra Moreau“, utwór tak oryginalny w po myśle i wykonaniu.

Tygodniowy dodatek

powieściowy

obejmuje dalszy ciąg efektownej „Narzędzianej Lotaryngii“. — Cały szereg nowych powieści posiadamy w tece.

Korespondencje

z Warszawy i ważniejszych miast zaboru Rosyjskiego i Rosji dostarczą Czytelnikom dokładnych wiadomości o tamtejszych wypadkach, które nas tak żywo obchodzą!

Zajmujące listy

wiedeńskie i lwowskie, będziemy ogłaszać bez przerwy.

Nasi najserdeczniejsi.

Wielki ruch panuje w narodzie żydowskim z powodu zapowiedzianej reformy wyborczej. Najbliższym postulatem żydów jest utworzenie narodowej kurii żydowskiej. Żądanie to stawiają syoniści całkiem wyraźnie, a „kahalnicy“ czyli asymilatorzy, — dyskretnie i w formie nie tak jaskrawej. We Lwowie odbyło się zgromadzenie kahalne, na którym uchwalono następującą rezolucję:

„Uznając, że celem wywalczenia i obronienia prawdziwego (!) i zupełnego równouprawnienia żydów zachodzi nieodzowna potrzeba (!) aby w radzie państwa i w sejmie krajowym *zasiadali postawie żydowskiej w liczbie, odpowiadającej liczebnej, intelektualnej (!) i podatkowej sile ludności żydowskiej*, a uznając z drugiej strony separatyzm narodowo-żydowski za zgubny tak dla kraju, jak dla obywatelskiego stanowiska żydów polskich — zgromadzenie poleca żydowskim posłom, aby usilnie starali się o to, aby przy reformie wyborczej dla izby posłów, a względnie do sejmiku krajowego *utworzono odpowiednie okręgi wyborcze*“.

Rezolucja ta, równie obłudna jak przewrotna, doskonale charakteryzuje dążności i nadzieje żydów. Ci asymilatorzy, — niby Polacy, żądają jednak, aby w radzie państwa i sejmie zasiadali posłowie żydowscy, w liczbie odpowiadającej liczebnej i intelektualnej (!) sile żydów!

Gdyby kultura była miarą politycznych wpływów, żydzi nie mieliby ani jednego posła, — jeżeli zaś autorowie rezolucji rzeczywiście uważają się za Polaków, w takim razie powinno być dla nich zupełnie obojętnym, czy ich zastępuje Polak-katolik, czy t. zw. „Polak mojżeszowego wyznania“. Ale dla tych panów, polskość jest tylko maską, którą wdziewają od święta na popis, ale przedewszystkiem gdy tego wymaga ich specjalny interes, skoro jednak tylko komedia ta jest niepotrzebna, przemieniają się w zaciętych żydów. Syoniści są przy najmniej szczerzy, i otwarcie stają na gruncie czysto żydowskim, asymilatorzy natomiast dążą do tego samego różnymi podstępami. Syoniści żądają kurji narodowej żydowskiej, — asymilatorzy, — specjalnych okręgów żydowskich, jakby to było co innego....

Nie mamy przeciwko uznaniu odrębnej narodowości żydowskiej, — byłoby to może nawet najlepsze rozwiązanie kwestji; — tylko w takim razie żydzi powinni być traktowani jako cudzoziemcy, — i mieć tylko te prawa, które cudzoziemcom przysługują....

Żydowskie postulaty, znalazły gorące poparcie u... Rusinów. Aljans żydowsko-ruski, to jak wiadomo, najnowszą kombinacją polityczną, która ma uszczęśliwić nasz biedny kraj.

We Lwowie odbyło się poufne zebranie posłów ruskich, na którym uchwalono żądać „wyodrębnienia żydów“ i utworzenia specjalnych okręgów żydowskich....

Jak widzimy, „nasi najserdeczniejsi“ — agituja na całej linii, i przygotowują się do rozstrzygającej walki z Polakami.

A my?

Krótkowidztwo niemieckie.

Wiedeń, 28 grudnia.

(Mn) Organ oficjalny wiedeński stronnictwa ludowego niemieckiego „Wiener Deutsches Tageblatt“ wystąpił z filipiką przeciwko....

Trudno właśnie określić, przeciwko komu rzucił dzisiaj rano ów dziennik swoje gromy i

pioruny. Piorunował na rząd, na Czechów, na świat cały. Za co? że gazety czeskie wystąpiły z obliczeniem: z Czech i Moraw na podstawie głosowania powszechnego powinno wyjść przynajmniej 100 posłów czeskich i około 60 posłów niemieckich. Owo obliczenie opiera się na proporcji, jaka zachodzi między ilością Czechów i Niemców w obu krajach koronnych. Tymczasem organ stronnictwa ludowego niemieckiego twierdzi, że ordynacja wyborcza, która dałaby powyżej wymieniony rezultat cyfrowy, byłaby sfałszowaniem reformy wyborczej. Wymaga tedy od rządu, by dał reformę niesfałszowaną, to jest taką, która zagwarantowałaby Niemcom dzisiajszą ilość mandatów.

Dziwna logika, prawdziwie niemiecka logika! A to właśnie sfałszowaniem reformy wyborczej byłaby taka ordynacja wyborcza, która mniejszości niemieckiej zapewniłaby większość mandatów.

Wybuch irytacji niemieckiej przeciw dowodzi, że Niemcy do tej pory właśnie nie zrozumieć, czym jest w stosunku do nich zapowiedziana reforma wyborcza i jakie następstwa musi dla ich politycznego stanu posiadania wywołać reforma, oparta na powszechnym prawie głosowania. Owo nawoływanie niemieckie, by rząd zapewnił im taką ilość mandatów, jaką mają do tej pory, mimo głosowania powszechnego, potwierdza starą prawdę, że Niemcy austrjaccy myślą bardzo ciężale w sprawach politycznych i wogóle nie mają sądu samodzielnego.

W sferach niemieckich biurokratycznych i parlamentarnych, panowała w pierwszych tygodniach po mowie bar. Gautscha w dniu 28 listopada żywa radość, iż Koło Polskie poniesie wielkie straty podczas wyborów, opartych na powszechnym głosowaniu. Tymczasem owa radość była bardzo niezasadnioną.

Czy Koło Polskie, a raczej czy Polacy w zaburze Austriackim poniosą istotnie tak wielkie straty, jak się spodziewają Niemcy, to jeszcze wielkie pytanie. Pewnym atoli jest, że niema rządu w Austrii, który zdołałby po zaprowadzeniu głosowania powszechnego uratować Niemcom dzisiajszą liczbę mandatów. Poniosą oni straty nie tylko w Czechach, na Morawach, na Śląsku, lecz w Krainie, Styrii, Karyntyi i na Bukowinie.

Na Bukowinie, która dzisiaj wysyła dwóch, czy trzech posłów niemieckich na przyszłość może wyjdzie jeden niemiec, z biegiem czasu atoli nawet i ten jeden poseł niemiecki zniknie w miarę, jak rumuni i rusini będą się lepiej organizowali politycznie. Nie pomogą pochwały któreimi profesor uniwersytetu w Czerniowicach dr. Gaimund Kaindl obsypuje Niemców na szpaltach dzisiejszej „Zeit“. Głosowanie powszechne przejdzie do porządku dziennego nad głowami 60.000 Niemców.

Niemcy zapominają jeszcze o jednym: zmiana na ich niekorzyść w parlamencie musi wywołać zmianę na ich niekorzyść w administracji państwowej.

W Izbie poselskiej zapanuje ogromna większość antyniemiecka, która nie ścierpi na dalszą metę, by biurokracja niemiecka rządziła państwem. Zrazu nastąpi jeszcze szybsze, niż do tej pory, odniemczenie administracji, sądownictwa, szkół w krajach, gdzie panowała sztuczna hegemonia niemiecka, jak Morawy, Śląsk, Bukowina, Dolna Styryja i Karyntja.

Potem przyjdzie do ogólnego szturm na biurokrację centralną, do szturm, pod którego na-

eiskiem niemieczyzna, rozpierająca się w ministerstwach, pęknie.

My, polacy, możemy pod wpływem głosowania powszechnego ponieść straty chwilowe i nieznaczne. Hegemonia niemiecka pryśnie niby szkło kruche. Że Niemcy tego nie pojmują, jest rzeczą więcej, niż dziwną.

Nowy program.

II.

Co do zmiany ordynacji wyborczej, stronnictwo narodowo-demokratyczne dąży do takiej reformy, któraby, dając żywiołowi polskiemu, stanowczą przewagę odpowiadającą jego sile liczebnej, kulturalnej i gospodarczej, zapewniła wszystkim warstwom społecznym rzeczywisty udział w prawach politycznych, a zarazem jaknajbardziej utrudniała wszelkie nadużycia wyborcze a mianowicie do wprowadzenia prawa wyborczego powszechnego, bezpośredniego i tajnego i do zniesienia dzisiejszych kurii wyborczych, przy równoczesnym jednak zapewnieniu odpowiedniej reprezentacji w ciałach ustawodawczych, korporacyom publicznym, przedstawiającym ogólne interesy krajowe i zawodowe, oraz przy zastosowaniu wszelkich modyfikacji, potrzebnych do zapewnienia żywiołowi polskiemu rozstrzygającej większości w sejmie i w parlamentarnej reprezentacji kraju, — wreszcie do zniesienia karty legitymacyjnej i przekazania weryfikacji wyborów trybunałom.

Ze spraw oświatowych i kulturalnych, wymujemy ważniejsze postulaty:

Zniesienie w szkołach ludowych wykładu języka niemieckiego, i egzaminu wstępnego z tego języka do szkół średnich.

Utrzymanie i wzmocnienie polskiego charakteru wszystkich obecnych zakładów naukowych.

Usunięcie stanowczego wpływu gmin na język wykładowy szkół ludowych nie utrzymywanych wyłącznie z funduszy gminnych.

uwzględnienie w polskich książkach do czytania dla szkół ludowych geografii i historii Polskiej przynajmniej w tej mierze, w jakiej dotychczas uwzględniona jest geografia i historia Austrii;

ustawodawcze unormowanie utrakwizmu językowego w seminariach nauczycielskich i ograniczenie go do koniecznego minimum;

uczynienie nauki języka, literatury i historii polskiej, przez liczniejszych niż dotąd zawodowo w tym kierunku wykształconych nauczy-

cieli udzielanej, głównym przedmiotem i ośrodkiem całego wykształcenia szkolnego;

rozszerzenie rozmiarów nauki historii polskiej, uznanie tej nauki za przedmiot obowiązkowy, uczynienie jej podstawą i punktem wyjścia całej nauki historii powszechnej i rozszerzenie jej na dzieje porobiorowe;

uwzględnienie w nauce literatury polskiej całokształtu dziejów cywilizacji polskiej, uwzględnienie w niej przedewszystkiem jasnych i potężnych chwil duchowej historii narodu, położenie większego niż dotąd nacisku na dzieła wielkich statystów i reformatorów politycznych polskich, wreszcie uwzględnienie literatury najnowszej zarówno poetyckiej jak prozaicznej;

szersze niż dotąd uwzględnienie geografii fizycznej i politycznej ziem polskich i zaznajomienie uczniów z współczesnym stanem kulturalnym i ekonomicznym całego społeczeństwa polskiego co najmniej w tej mierze, w jakiej dziś traktowana jest geografia i statystyka monarchii austriacko-węgierskiej;

pomnożenie na uniwersytetach galicyjskich katedr i seminariów, zwłaszcza sprawom polskim poświęconych i wyposażenie tych uniwersytetów we wszystkich gałęziach wiedzy we wszelkie środki naukowe, mogące podnieść ich siłę atrakcyjną dla młodzieży polskiej innych dzielnic;

wprowadzenie w seminariach duchownych łacińskich polskiego wykładu historii polskiej i dziejów Kościoła w Polsce.

Revolucja w Moskwie.

W uzupełnieniu wiadomości telegraficznych o wypadkach w Moskwie podajemy następujące szczegóły z czwartego i piątego dnia walki, t. j. z poniedziałku i wtorku. W poniedziałek walka toczyła się z niesłabnącą energią, tylko rewolucjonści trzymali się innej taktyki. Ukryci za barykadami, zasypywali oni ogniem piekielnym nadchodzące wojska i natychmiast zmykali. Wykonywanie tego rodzaju planu, łatwo udało się w Moskwie, gdzie mnóstwo uliczek i zaułków płacze się ciągle w nierozgmatwaną sieć, w której lotne oddziały powstańców mogą zawsze bezpiecznie znaleźć schronienie. Straszna ta partyzantka z zaułków, z poza barykad, z okien domów, a nawet i dachów, doprowadziła wojska do szaleństwa. Oto dwugodzinny ogień armatni oczyścił z barykad Karetnyj Rjad. Ulica pusta jak wymiotti. Pułk dragonów wypada na nią galopem i nagle staje. Pier-

wsze szeregi utknęły w sieci drucianej, rozciągniętej nad ziemią tak wysoko tylko, ile potrzeba, aby kopyta końskie utknęły w oczkach tak zdradliwej sieci. Równocześnie z okien, ze strychów, z dachów, z dwóch bocznych uliczek sypie się straszliwy grad kul. Gdzieś na przymurku jakimś ustawiona mała kartaczownica angielska, leje w zbitą masę koni i ludzi strumień stalowych kul.

Dźwięczy sygnał. Pułk dragonów cofa się. Cwałem zajeżdża na jego miejsce artylerja i zaczyna się straszne bombardowanie ulicy granatami. Jednakowoż powstańcy poszli już dalej, zabrawszy z sobą małą kartaczownicę. Granaty carskie zaś sięją grozę śmierci i zniszczenia w domach być może najprawomysłniejszych obywateli, w realnościach bogatych czynowników i wśród ich spokojnych mieszkańców....

Tu i tam ufając w bezludność ulicy, pojawiają się małe oddziały zandarmerji lub wojska. Mają rozrzucić resztki opuszczonej barykady, lub poprzecinać druty rozciągnięte na poprzek ulicy. Już zabrali się do pracy, gdy nagle opada ich rój powstańców. Zwykle, zanim nadbiegnie odsiecz, powstańcy kryją się w uliczkach, pozostawiając na placu tylko owych zabitych lub ranionych śmiaków.

W taki sposób prowadzona walka toczyła się przez cały poniedziałek, doprowadzając do wściekłości wojska, które pijane wódką, jak i krwią, dopuszczały się najpotworniejszych okrucieństw. Jak stwierdzają dzienniki rosyjskie, rzezie, jakie urządzili kozacy i dragoni po ulicach stolicy, pozostaną bezprzykładnymi w dziejach rewolucji i buntów rosyjskich i ich uśmierzeń. Strzelano bez pardonu do każdego, kto się nawinał pod lufę. Kartaczownice wymiatały ulice straszliwym ogniem. Granaty uderzały w domy na pryncypalnych ulicach, czyniąc w nich ogromne wyłomy i zachwiewając w posadach.

W poniedziałek rewolucjonści ponowili atak na dworce kolejowe, około których odbywały się zazarte walki. Największą jednak bitwą stoczono około fabryki Prochorowa, gdzie walczyło z górą 3000 dobrze uzbrojonych robotników. Wysłano przeciwko nim wszystkie trzy rodzaje broni, artylerję, kawalerję i piechotę, lecz powstańcy przez cały dzień bronili się zaciekle.

Większą walkę stoczono również w poniedziałek około gmachu drukarni Sytina przy ulicy Wałowej. W olbrzymim tym budynku, wychodzącym na 3 ulice zabarykadowało się 600 rewolucjonistów składających się przeważnie z zecerów. Powstańcy byli doskonale uzbrojeni, ponieważ oprócz bomb i karabinów, rozporządzali i działami maszynowymi. Wojsko bombardowało tę zaimprowowaną fortecę kartaczami, na co po-

SOROKIN

przez
ODROWĄŻA.

16)

W unyśle panny Motte powstało nagle nowe światło, blask którego oslepił ją na razie do tego stopnia, że drgnęła powodowana instynktem zachowawczym. Z Sergiuszem łączył ją idealny jedyny stosunek, oparty na braterstwie dusz pokrewnych, lecz dzisiaj stosunek ten może być postawionym w odmiennym zupełnie oświetleniu, wyłomaczony na jej niekorzyść pod względem politycznym, a słowa policmajstra wprost zmierzają ku temu. Żyjąc w atmosferze rodziny Sorokina nabrała dostatecznego pojęcia o urzędniczej sprawiedliwości rosyjskiej, a perspektywa więzienia nie nęciła ją wcale. Była za przytomną i za sprytną, aby dać poznać po sobie niepokój, jednym rzutem myśli objęła całość położenia i odrzekła na pozór zupełnie spokojnie.

— Pan mnie straszysz, ja czuję się niewinną i grózb również nie lękam się zupełnie; widzę jednak, że panu zależy na usunięciu mnie z domu, może to ma związek z losem nieszczęśliwego młodzieńca i dlatego ustępuję.

Powyzsze słowa dziwnie dotknęły Stiepana Fiodorowicza, pod wpływem ich drgnął momentalnie, lecz panna Motte, sama silnie wzburzona, nie spostrzegła tego.

— Pragnę przed wyjazdem, mówiła dalej, pożegnać się z pańskim synem.

Niespodziewane żądanie wyprowadziło policmajstra z dotychczasowej równowagi.

— To nie nastąpi. Na to nie pozwolę! Nie będę protektorem romansów tego szaleńca.

— Słowa pańskie odparła z godnością, nie są w stanie obrazić mnie, tkwią w nich zasadnicze błędy. Syn pański nie jest szaleńcem, a ja nie jestem jego kochanką; byłabym szczęśliwą i dumną gdybym była żoną człowieka, który przynosi chwałę nie tylko ojczyźnie swojej, ale całej ludzkości;

ale nie spotkał mnie ten zaszczyt i mogę odjechać bez pożegnania się z nim.

Panna Motte powróciła do swojego pokoju, aby zająć się natychmiastowym przygotowaniem do wyjazdu; paszport i pieniądze miano doręczyć jej niebawem.

Stefan Fiodorowicz dopiął swojego zamiaru. Cudzoziemka zawadzała mu w przeprowadzeniu powziętych planów. Parę dni ostatnich wystarczyło wrażliwej Francusce do ostatecznego zniechęcenia się do Rosyi, miała jej już dosyć. Gdy zaś do powyższych wrażeń przyłączyła się jeszcze obawa wplątania jej w groźny proces polityczny, uznała za jedyny punkt wyjścia dla siebie postąpić według żądania policmajstra.

Tymczasem Sorokin uporawszy się z Francuską i zadowolony z rezultatu przeprowadzonej z nią rozmowy, bez straty czasu opuścił gabinet i znalazł się w kobiecych pokojach swojego mieszkania, nieodwiedzanych zupełnie przez niego w ciągu dni ostatnich. Żona i córka pozostawały każda oddzielnie i innymi zajęte były myślami, choć właściwie myśli ich błądziły w tej chwili po bezdrożach, daremnie siląc się na odnalezienie jakiegokolwiek jaśniejszego promyka wśród ciemnej grozy obecnego położenia. Stiepan Fiodorowicz zjawiwszy się niespodziewanie, wyraził życzenie, będące zarazem rozkazem, który matka i córka nie tylko przyjęły posłusznie, ale chwyciły się wykonania takowego z gorącym zadowoleniem. Treść rozporządzenia policmajstra tym razem indentyczną była z wolą jego, oznajmioną poprzednio Paryżance: wymagał, aby obie niezwłocznie opuściły dom, motywując żądanie swoje koniecznością wyjazdu ich z Kur ska w celu usunięcia się z oczów, poruszonemu skandalem rodzinnym miejscowemu towarzystwu. Dawał im pieniądze na drogę i pozostawiał swobodny wybór kierunku podróży, korzystając z czego pani Sorokin wybrała Kijów, gdzie mieszkała stale daleka ich krewna, rzeczywisty jednak powód, kierujący ją do stolicy stałoby się Rusi stanowiły liczne świątynie tego

grodu i nagromadzone w ich podziemiach „moszcze“ (relikwie) świętych. Nadia pragnęła wyrwać się gdzieś z ciężkiej atmosfery domowej i cel podróży był dla niej najzupełniej obojętnym. Decyzja nastąpiła szybko; Stiepan Fiodorowicz nalegał na natychmiastowy wyjazd; przystąpiono więc bez zwłoki do przygotowań podróży. Kobiety rosyjskie sfer zamożniejszych są wogóle dziwnie niegospodarne, zajęcia domowe zazwyczaj mało dla nich przedstawiają interesu, zwykle są we wszystkim wyręczać się służbą. Podobnie i w obecnym wypadku żona policmajstra ograniczyła się do wydawania rozporządzeń starej klucznicy, na głowie której spoczywał właściwie i dotąd cały zarząd domu. Zdecydowano zabrać z sobą jedynie przedmioty koniecznej potrzeby, kilka zaś koszów z rzeczami miało być wysłanych nazajutrz, do niezbyt zresztą odległego Kijowa.

Rozmowa Sorokina z rodziną nie przeciągała się długo, miała charakter sztywny, dotyczy spraw koniecznych, kwestje drażliwej natury, jak dzisiejszy pogrzeb Kaeti poprzedzająca go scena, wreszcie osoba Sergiusza i groźny los jego przyszły, pokryte zostały milczeniem.

Dziwny i niebываły dotąd obraz przedstawiało obecnie całe mieszkanie Sorokinów; panujący w nim ruch gorączkowy nosił cechy tajemnicze: państwo sami wbrew zwyczajowi i liczna służba, wszyscy krzatali się nieustannie, poważni, zajęci i mało zamieniający słów między sobą. Przesławiano meble, przenoszono sprzęty, dokonywano zmian różnorodnych w obszernym i rozrzuconym lokalu, wszystko na skutek rozkazów, wydawanych szepcąc przez gospodarza. Cel niektórych rozporządzeń niejasny był i wprost zagadkowy, a jednak spełniano polecenia w milczeniu, służbie rosyjskiej myśleć nie wolno, obowiązana tylko do posłuszeństwa. Cały to zresztą niegłośny, tajemniczy ruch, nosił już cechy nieznanego jeszcze nowej grozy, która zdawała się gotowa do wybuchu, — czatując gdzieś bardzo blisko.

Sergiusz tymczasem pozostawał samotnym

wstańcy odpowiadali również gęstymi strzałami. Wroście w gmachu skutkiem eksplozy materjałów w wybuchowych wszczął się pożar, który cały budynek strawił doszczętnie aż do fundamentów. Znaczna część rewolucjonistów, korzystając z zamieszania, jakie wywołał pożar, zdołała szczęśliwie uciec. 80 jednak powstańców znalazło śmierć w płomieniach, nie licząc zabitych i rannych. Straty wojska oblegającego drukarnię Sytina, były również znaczne.

Wciągu poniedziałku i wtorku strzały armatnie ani na chwilę nie umilkły. Artylerja ostrze liwała plac Trubnyj, ul. Dolhorukowską, bulwar Cwietny, dzielnicę Arbatską i inne. Na miejsce jednak zburzonych barykad wznoszono nowe, i to z taką szybkością, że według relacji pism petersburskich, wszystkie dalsze dzielnice miasta w poniedziałek były całkowicie zamknięte barykadami. Budowa tych barykad była tak doskonałą, że wzbudzała podziw wśród oficerów. Na ulicy Piatnickiej zbudowano formalne szańce, otoczone fosami i rowami. A budowa tych barykad nie była dziełem przypadku, lecz prowadzona była według z góry nakreślonego planu. Rewolucjoniści zbudowali cały system barykad, połączonych ze sobą drutami i tworzących trzy koncentryczne pierścienie, opasujące centrum miasta.

Jak donoszą ostatnie telegramy, walki na ulicach Moskwy dotychczas nie ustały, a więc trwają już cały tydzień. Niewątpliwie, że szeregi wyczerpanych rewolucjonistów musi zasilać ludność okoliczna i to umożliwiła prowadzenie walki prawie bez przerwy przez tak długi przeciąg czasu. Przepuszczenie to potwierdza informacja pism rosyjskich, że w poniedziałek przybył do Moskwy koleją mosk.-kazańską specjalny pociąg z uzbrojonymi rewolucjonistami.

Z powstania na Inflantach.

Pisma petersburskie przynoszą wiele szczegółów z rewolucji w prowincjach nadbałtyckich. Według tych informacji miasta Windawa (z portem), Dubeln Koldynga, Friedrichstadt i wiele innych pomniejszych miasteczek znajduje się w rękach rewolucjonistów. W powiatach gub. Kurlandzkiej i Inflanckiej władze rządowe nie istnieją, ponieważ wszyscy funkcjonaryusze państwowi, administracyjni, sądowi i policyjni, o ile nie zdołali zawczasu umknąć przed dosko-

w improwizowanym więzieniu; przebywający poprzednio w jego towarzystwie agent policyjny po odejściu ojca nie powrócił więcej. Młodzieniec usiadł przy stole, podparł głowę ręką i zatonął w zadumie. Myśli jego obejmowały długi przeciąg czasu od najbardziej oddalonych chwil, których pamięć jego sięgała, kończąc na dniu obecnym. Był to rodzaj obrachunku z życia, zbliżającego się już ku kresowi. Człowiek, sądził on, powinien swoimi czynami przynieść pożytek innym, lecz z drugiej strony na społeczeństwie leży obowiązek wynagradzania go za pracę produkcyjną bez względu na jej treść i formę. Rachunek przeprowadzony przez Sergiusza wykazywał na jego korzyść przewyżkę, która nigdy już nie miała być pokryta. Myśli, dążności, zabiegi całego życia poświęcił zasadom i celom, które w walce z otoczeniem wytworzył sam w sobie, kształcił je i rozwijał, wierząc niezłomnie w ich słuszność. Rozumiał dokładnie zasady, którym służył, jasno zdawał sobie sprawę z celów i dążeń, którym życie poświęcił. Widział ciężką niedolę swoich współbraci, potężny gnój i niemilosierny wyzysk przybrany w formy władzy rządowej, podtrzymywanie i szerzenie ciemnoty pod świętokradzkim płaszczem religii, wszechwładne panowanie fałszu i obłudy, bezczynne i marnotrawne życie jednostek kosztem krwawej pracy ogółu. Odważny zapalem młodości, silny wiarą w prawość wyznaczanych zasad stanął do walki i pada wśród niej wynosząc za całą nagrodę poświęconego życia własne tylko poczucie o słuszności sprawy. Lecz za to, krótkie stosunkowo istnienie obficie darzyło go brakiem uczucia rodzinnego, upokorzeniami, dało już nawet poznać zawód w miłości, było dla niego tak zawsze macoszem, że dzisiaj, stojąc u kresu i oglądając się wstecz, myśl jego nie odnalazła ani jednego wspomnienia tchnącego błogością szczęścia.

Wstał i przechadzał się wolnym krokiem wzdłuż pokoju. Późny wieczór letni zstępował po dniu nieskończenie długim; światło traciło natężenie, zmrok osiadał stopniowo, łagodząc różnicę barw, zacierając wydatność konturów. Do oddalonego pomieszczenia rzadko dochodziły głosy ludzkie, panowała prawie zupełna cisza, harmonijnie wiążąc się z samotnością. Myśl

nale uzbrojonymi oddziałami Łotyszów, zostali zamordowani.

Uwolniwszy się od władz rosyjskich przywódca łotyskiego ruchu rewolucyjnego zorganizował nowy rząd, oparty na wyborach, utworzywszy gminne komitety wykonawcze, do których weszły i kobiety. Wszystkie te komitety są zjednoczone w głównej delegacji, zasiadającej w Rydze i kierującej powstaniem w całym kraju nadbałtyckim.

O sile i organizacji łotyskiego ruchu rewolucyjnego świadczyć bliższe szczegóły o znanych już z telegramów walkach z wojskiem w Tukumie.

Dla przeszkodzenia wybuchowi zbrojnego powstania w Tukumie, gdzie wrzenie dało się spostrzegać już dość dawno, posłano do miasta 8 rot piechoty, 2 szwadrony dragonów i 1 baterję artylerji. Kawalerja była rozlokowana w centrum miasta w zabudowaniach jednego z hoteli. Pierwszej zaraz nocy, gdy dragoni położyli się spać, hotel stanął w płomieniach, podpalony ze wszystkich stron. Bramy wszystkie były zatarasowane, a dokoła budynków pozakładano przeszkody z drutu. Ratując się z płonącego budynku, dragoni wyłamali bramę i wybiegli na ulicę, lecz w jednej chwili wszyscy zginęli od strzałów, które się na nich posypały z ulicy, z domów, a nawet z wieży pobliskiego kościoła. Wybiegli wreszcie z koszar rot piechoty, lecz zaczęto je tak prażyć ogniem karabinowym z okien i z dachów domów, że wojsko w poplochu uciekło z miasta. Dopiero artylerja ustawisz działa na wzgórzu pod miastem i obsypując je granatami, zmusiła powstańców do poddania się, po nieudanej ich próbie przedarcia się przez łańcuch wojsk.

Nad miastem wywieszono białe chorągwie, a do dowodzącego wojskiem wysłano parlamentarzy, którzy zawiadomili, że Tukum postanowił kapitulować i wydać broń, co też uczyniono i odtąd w Tukumie zapanował pozorny spokój.

O wykolejeniu pociągu przez powstańców na 101 wiorście Rigo-Orłowskiej kolei o czym również doniosły już telegramy, osoba jadąca tym pociągiem podaje w pismach petersburskich następujące szczegóły:

„Poculiśmy silne wstrząśnienie i pospadaliśmy z ławek. Doznawszy tylko nieznacznych obrażeń ciała wybiegliśmy z wagonu. Oczom naszym przedstawił się straszny obraz. Trzy pierwsze wagony towarowe, którymi jechał

Sergiusza zwróciła się bezwiednie ku jednemu z epizodów jego życia, nie obfitego zresztą w zdarzenia.

W Moskwie przed rokiem poznał wypadkowo młodą dziewczynę ze sfery inteligentnej, była blondyną o delikatnym profilu i błękitnych, łagodnych oczach. Osoba ta dziwnie różniła się od innych, spotykanych przez Sergiusza; urok jej posiadał cechy oryginalne, a polegał na ogromie kobiecości, jaką tchnęła cała jej postać. Sergiusz pokochał pannę i w pierwszą miłość swoją włożył całą siłę wrażliwej i bogato uposażonej natury. Lecz wzajemności nie pozyskał i tu także spotkał go zawód.

— Panie, rzekła mu, ja nie mogę być twoją żoną, ani nawet myśli nasze nie mogą być wspólnymi. Żyję wśród was przykuta koniecznością, lecz duszą i sercem należę do innej ziemi i do innych ludzi. Ojczyzna moja nieszczęśliwa i opuszczona mi jej nie wolno, — jam Polką, panie.

Po tej rozmowie nie spotkał już nigdy uroczej blondynki, lecz obraz jej utkwiał mu w pamięci i obecnie jakby żywa stała przed jego oczami.

Ciemność w pokoju samotnika panowała zupełna, wreszcie zjawił się służący niosąc światło a zarazem pokarm i karafkę z wodą; postawił te przedmioty i wyszedł w milczeniu. Sergiusz odsunął na bok przyniesione talerze, chociaż nie miał w ustach, nie czuł głodu, lecz pragnienie paliło go już dawno; nalał szklanek wody, pochwyił ją chciwie do ręki, przytknął do ust i duszkiem wypił wodę.

Wtedy nastąpiła rzecz nieprzewidziana a straszna. Zaledwie przelknięty płyn dostał się do żołądka, młodzieniec wyprostował się nagłym ruchem, ręce wyciągnął przed siebie, zreniła w oczach zadrgały konwulsyjnie, twarz skrzywiła się, — jeszcze moment i całym ciężarem ciała runął na podłogę.

Na drugi dzień pokój Sergiusza nosił taki wygląd, jak przed przybyciem studenta z Moskwy; nie było śladu lokatora ani jego rzeczy. Policmajster wspominając pomocnikowi o wyjeździe rodziny w ciągu nocy dodał:

— I syna także wyprawilem w drogę.

K o n i e c.

oddział wojska, były zmiażdżone. Krew ciekła strumieniami. Krzyki, jęki przeszywały powietrze. Nie zdążyliśmy przyjść do siebie, gdy nowe przerażenie nas ogarnęło. Od strony Dźwińska plantem kolei zbliżał się ku nam oddział powstańców z karabinami. Pułkownik Roberg uszykował 400 żołnierzy i gotował się do odparcia ataku. Powstańcy jednak, nie czując się w docznie na siłach do stoczenia walki z tak znacznym oddziałem wojska, cofnęli się i znikli. Z rozporządzenia komendanta pociągu żołnierze i pasażerowie poczęli popychać wagony po szynach w kierunku stacji Sztokmanshof i przesuwali je tak na przestrzeni 5 wiorst. Zatrzymaliśmy się w odległości pół wiorst od stacji Sztokmanshof, która jak się okazało, była zajęta przez powstańców. O g. 2-iej w nocy przybyło do nas dwóch parlamentarzystów—studentów, którzy w imieniu powstańców zaproponowali oficerom i żołnierzom, aby poddali się i wydali broń i amunicję. Propozycję tę odrzucono. Wkrótce też poczęły gwizdać kule i rozpoczęła się strzelanina... Skryliśmy się do wagonów, a żołnierze, ukryci pod wagonami odpowiadali na gęste wystrzały powstańców, które trwały około 20 minut.“

Jakie były dalsze losy podróżnych, korespondent nie podaje.

Sprzedawczy.

W „Pracy“ poznańskiej Nr. 51 czytamy pod tytułem: — Jak się przemawia do sprzedawczyków: „Gaz. Grudziadzka“ zamieściła list przesłany pewnemu gospodarzowi, który gospodarstwo sprzedał Niemcowi. Oto brzmienie listu zapełnionego wyrazami największego oburzenia, płynącymi ze serca szczerze polskiego:

„Ty chytry psie, coś sprzedał ziemię naszemu wrogowi. Oby cię sumienie wciąż dręczyło, żebyś zdechł pod płotem, jak zdrajca, co Boga zaprzedał Hańbę i wstyd żebyś miał wszędzie, gdzie się obróci, Nikt żeby się z tobą nie wdawał, i twój teść że by razem z tobą zdechł, i to jak Bóg dopuści, bo zdrajca długo nigdy nie żyje, lecz marnie ginie tak jakbyś krzywo przysięgał. O rany Chrystusa co za chciwość na marny grosz! Ty niedowiarku, żeby cię piekło pochłonęło razem z tym, co ciebie pobudza! Hańba dla twej całej familji. Bóg cię ukarze, ty złoczyńco, zbójcu, łotrze, bo gorszy jesteś od tego, co na krzyżu się naśmiewał z Jezusa. Człecz paskudny, pies lepszy od ciebie. Oby cię robak toczył, żeby cię sumienie gryzło, żebyś od twych dzieci źle był traktowany, żeby ci nikt sprzedawczyku ziemi nie sprzedał, żebyś zaraz zginął, skoro gdzie ziemię na handel kupisz, żeby ci Bóg nie błogosławił, bo kto ojczyznę naszą sprzedaje, ten nic a nic u Boga ani u ludzi nie jest wart, jeno żeby się wałęsał jak szatan po kniejach, jak wściekły pies. Uczciwi ludzie będą uciekać od ciebie i bracia i krewni ty zły duchu. Bóg sprawiedliwy ukarze cię z twoją rodziną, boś ziemię naszą zroszo na krwią naszych ojców sprzedał. Powrót dać wam obu, ażebyście się powiesili. Oby wasze cielsko nie zgniło na naszych cmentarzach, jeno czarne kruki ażeby je rozniosły po obcych kniejach. Tego wam życzy ten, co kocha wiarę i ojczyznę.“

Te słowa niech wezmą sobie do serca i pamiętają dobrze wszyscy sprzedawczy.

Ileby takich listów rocznie rozesłać trzeba w Galicji, co ziemię i domy w miastach i wsiach galicyjskich sprzedają żydom i rusinom?

Pan Stapiński powinien najprzód taki list otrzymać... Szkoda, że nie ma rubryki osobnej w gazetach galicyjskich, tak jak w poznańskich, aby notowano każdy kawałek polskiej ziemi i realności w miastach sprzedany żydom i piętnowano nazwiska sprzedawczyków. Możeby to skutkowało i domy mieszczan nie przechodziłyby masami w ręce żydowskie. Za jakie dwadzieścia lat ani jeden dom w naszych miasteczkach nie będzie w polskich rękach.

W tym samym numerze „Pracy“ Nr. 51 pod tytułem: „Żydostwo w Księstwie“ znajdujemy rubrykę:

Było w Księstwie żydów: w r. 1849 — 76.757 w 1858 — 72.075; w 1871 — 61.982; w 1890 — 44.345; w 1900 — 35.325; w 1905 — 30.000.

Z liczby 35.325 mieszkało 33.500 po miastach i miasteczkach a tylko 1800 na wsiach...! Z tego się okazuje, jak ryczałtowo opuszczali żydzi nasze miasteczka, że od roku 1840 przeszło połowa żydów opuściła Księstwo — wyparta głównie przez żywość mieszczański polski.

A w Galicji?

Miasta i wsie już przez żydów zawojowane!

St.

KRONIKA.

KUPUJCIE U CHRZEŚCIAN!

Kraków, 29 grudnia.

Kalendarzyk kościelny. W sobotę Sabina b. m. i Eugeniusza b.; w niedzielę Sylwestra p. i Melanji; w poniedziałek Nowy Rok.

Kalendarzyk astronomiczny. W sobotę wschód słońca o 7. 41, zachód o 3.44; długość dnia godzin 8. 03 (przybyło dnia 3 minuty). Pierwsza kwadra księżycyca we wtorek.

Repertuar teatru miejskiego: W sobotę „Skapiec“ Moliera; w niedzielę o 3 popoł. (po cenach zwyczajnych) „Betleem polskie“ Rydla; o 7 wieczorem „Dom otwarty“ Bałuckiego; w poniedziałek (Nowy Rok) o 3 popoł. (ceny niższe do połowy) „Damy i luzary“ Fredry; o 7 wiecz. „Eros i Psyche“ Zuławskiego; we wtorek „Betleem polskie“; w środę (popularne) „Rej w Babinie“ Nowaczyńskiego; w czwartek „Skapiec“; w piątek „Wieczór Trzech Króli“ Szekspira; w sobotę (w święto Trzech Króli) o 7 wieczorem „Betleem“; w niedzielę o 3 popoł. (ceny zwyczajne) „Betleem“; o 7 wiecz. „Wieczór Trzech Króli.“

Jasełka pod Gwiazdą odegra młodzież w sobotę o godzinie 6 wieczorem. W niedzielę o 6-ej W poniedziałek (Nowy Rok) o 7 wieczorem.

Noworoczne dla ubogich. Na murach miasta rozlepiono odezwę magistratu, wzywającą do składek na rzecz ubogich w mieście, potrzebujących pomocy w obecnej porze zimowej. Osoby ofiarujące składki, otrzymują karty uwolnienia od powinszowań noworocznych. Składki przyjmują komisarze obwodowi miejscy, oraz wymienione w plakatach handle.

Na kolei warszawsko-wiedeńskiej. Od podróży przybyłych dziś do Krakowa pociągiem od Granicy, o godzinie 9 m. 15, dowiadujemy się, że pociąg kurjerski, który wczoraj wyszedł z Warszawy o godzinie 2 minut 30 popoł. został zatrzymany przez robotników w Pruszkowie. Na wezwanie wysłano z Warszawy pociąg nadzwyczajny z wojskiem, które pociąg dalej eskortowało ku Granicy. W Częstochowie strzelano do maszynisty i służby kolejowej. Pociąg ten przybył do Granicy przed północą i nie znalazł połączenia z pociągiem do Krakowa, skutkiem czego podróżni zmuszeni byli nocować na dworcu w Granicy i dopiero o godzinie 9.15 przybyli do Krakowa.

Nadto opowiadają podróżni że w Dąbrowie górniczej wysadzono most kolejowy, a w Ząbkowicach robotnicy zniszczyli lokomotywę.

Mimo tych przeszkód krakowska stacja wysłała pociągi regularne do Szczakowicy.

Wiec urzędników odbędzie się we środę d. 3 stycznia o godz. 6 popoł. w sali rady powiatowej przy ul. Pijarskiej. Porządek dzienny: 1) Sprawozdanie deputacji, wysłanej do Wiednia; 2) Sprawozdanie komitetu o wnioskach przekazanych mu do zbadania; 3) zasady organizacji ogólnego związku urzędników publicznych w Galicji.

Z teatru. Molierowski „Skapiec“, którego ujrzymy w sobotę na krakowskiej scenie z p. Solskim w tytułowej roli Harpagona, należy do najświetniejszych i najbardziej typowych dzieł wielkiego komedyopisarza francuskiego. Osnuty na sławnej rzymskiej komedii Plauta p. t. Cassavia, jest pogłębieniem i wzbogaceniem a zarazem i rozwinięciem sztuki starożytnej; a daje zdumiewającą analizę psychologiczną, typu o władniętego jedną namiętnością. Wola Harpagona, pełna wybitnych momentów tragikomicznych, daje obszernie pole artystyczne tej miary, jak p. Solski i należy do najlepszych jego kreacji. Reszta ról spoczywa w rękach pp. Sulimy, Pańskiej, Słubickiej oraz pp. Zelwerowicza, Stanisławskiego, Wiślańskiego, Leszczyńskiego i innych.

Przedstawienia popołudniowe w teatrze miejskim, powinny być dawane po cenach niższych; tak przynajmniej przepisuje kontrakt dzierżawy. Tymczasem w Święta wystawiono „Kościuszkę pod Racławicami“, — po południu ale po zwykłych cenach. Tak samo ma być wystawione „Betleem Polskie“ Rydla. Komisja teatralna powinna wglądać w tę sprawę. Przedstawienia popołudniowe są przeznaczone dla publiczności mniej zamożnej, — podwyższanie zatem samowolne cen, nie może być tolerowane.

Łoża dla Modrzejewskiej. Depeszę z Zakopanego z podpisem „Modrzejewska“, zamawiającą łożę w teatrze na najbliższe przedstawienie „Betleem“ Rydla, źle zrozumiano. Przybywa bowiem w niedzielę do Krakowa nie nasza sławna tragiczka, ale jej synowa, p. Ralfowa Modrzejewska.

„Harmonia“ odegra w sobotę w międzyaktach przedstawienia w teatrze miejskim następujące utwory: Uwertura „Le Caid“ Thomasa; walc z baletu „Najla“ Delibesa; Fantazja z op. „Carmen“ Bizeta; „Wiosenny poranek“ Lacombe'a; „Taniec cygański“ Saint-Saensa.

Czeski kwartet. Filharmonja lwowska — urzęduje w Krakowie 9 stycznia w sali „Sokoła“ koncert Kwartetu czeskiego. Kwartet ten będący w całej Europie najbardziej oczekiwaną uczcą artystyczną, składają panowie: Karol Hoffmann (I skrzypce) Józef Suk (II skrzypce) Oskar Nedbal (viola) i Hans Wihan (czelo). Ich koncerty abonamentowe we wszystkich stolicach bywają corocznie rozchwytywane po najwyższych cenach. Sławni wirtuozowie są zarazem najwybitniejszymi, współczesnymi kompozytorami czeski: Józef Suk (zięć dworaka) jest ozdobą czeskiej literatury muzycznej, a Oskar Nedbal, autor baletowej pantominy: „Der faule Hans“ będącej stale atrakcją w repertuarze wiedeńskiej opery, jest równocześnie jednym z najsławniejszych dyrygentów na świecie.

Cyrk Sarrasaniego, który cieszy się znacznym powodzeniem w Krakowie i bywa licznie odwiedzany, zapowiada na sobotę przedstawienie z nowym programem; zwłaszcza zajmującym ma być popis pod nazwą „ludzki kangur“. W niedzielę i w poniedziałek z powodu Nowego Roku odbędą się przedstawienia popołudniowe i wieczorne.

Na dochód ubogiej młodzieży szkolnej do funduszu Jasełek uczniowskich nadesłał p. Krzysztof hr. Mieroszowski 10 k. Ofiary na ten cel przyjmuje sekretarz Czytelni katolickiej pol Sienna 5.

W sądzie krajowym karnym odbędzie się jutro o godzinie 9 rano rozprawa karna o zbrodnię gwałtu publicznego i zbrodnię oszustwa w sprawie targnięcia się czynnego na komisarzy policji dr. Tomasika i dra St. Stycznia. Oskarżenia są: 1) Ferdynand Zembaty 32 lat liczący wyrobnik, 2) Jakób Ruśnikiewicz 24 l. stróż z Prądnika białego. 3) Feliks Konopezyński 20 l. uczeń I roku szkoły handlowej z Warszawy, 4) Władysław Ingling 21 l. wyrobnik, 5) Jan Badacz 42 lat wyrobnik, 6) Tomasz Gajach 29 l. stróż, 7) Antoni Kochmiller 36 l. z Ludwinowa i 8) Albertyna Zębata 53 l. wdowa.

Fasje do podatku osobisto-dochodowego. Administracja podatków w Krakowie podaje do wiadomości tych osób, któreby chciały fasje do podatku osobisto-dochodowego i rentowego na rok 1906 składać ustnie do protokołu, że w tym celu można się zgłaszać w Administracji podatków przy ulicy Warszawskiej L. 4 w dniach 8. 9. 10. 11. 12. 13. 16. 17. 18. 19 stycznia w godzinach przedpołudniowych między 9 a 1. Potrzebne na fasje druki wydawać będzie bezpłatnie dziennik podawczy Administracji podatków w godzinach od 9 do 1 rano. Fasje przedkładać należy w walucie koronowej. Wszelkich bliższych informacji w tym względzie będzie udzielał dziennik podawczy Administracji podatków.

Z Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie. Posiedzenie plenarne, zwołane na piątek 29 bm. nie odbyło się z powodu przewidzianego braku kompletu.

Słodki opłatek odbył się wczoraj z inicjatywy i w mieszkaniu starego Zgromadzenia cukierników krakowskich p. Leonarda Malika, gdzie po raz pierwszy zebrało się całe gremium cukierników aby obchodzić tradycyjny zwyczaj chrześcijański łamania się opłatkiem. Obok życzeń zgromadzeni omawiali wspólne sprawy fachowe i obywatelskie.

Towarzystwo Weteranów wojskowych urzęduje w dniu 31 bm. na uczczenie jubilatów, nabożeństwo w kościele OO. Franciszkanów o godzinie 9 rano, poczem odbędzie się w sali strzeleckiej przyjęcie odznak oraz wspólny opłatek przedpołudniem a wieczorem o 8 wieczorem z tańcami. Czysty dochód przeznaczony na wsparcie uczącej się biednej młodzieży.

Loterja fantowa „Macierzy szkolnej“ Księstwa Cieszyńskiego. Przed kilku laty „Macierz szkolna Księstwa Cieszyńskiego“ urządziła loterję fantową, której dochód przeznaczono na fundusz stypendyjny dla szkół średnich polskich w Cieszynie, oraz na założenie w tym mieście bursy polskiej, niezbędnej ze względu na brak odpowiedniego pomieszczenia młodzieży ubogiej. Wygraną tej loterii stanowią cenne dzieła sztuki (obrazy i rzeźby) wartości ogólnej 15.000 K, losów zaś do rozsprzedaży przeznaczono 100.000 (cena losu 2 K), przyczem jako cel loterii oznaczono zebranie funduszu stałego, któryby nietylko umożliwił „Macierz“ pokrywanie procentami corocznych wydatków na stypendja, ale zarazem dał możność wyzniesienia budynku bursy polskiej i zapewnienia jej trwałości.

Nie czekając na wynik loterii fantowej, „Macierz szkolna“ założyła we wrześniu r. 1905 burzę polską w Cieszynie w lokalu najętym, a wydatki, połączone z jej utrzymaniem, jak i wydatki na zapomogi, pokrywa z datków zbieranych doraźnie.

Ponieważ atoli wysokość tych datków zbieranych doraźnie jest bardzo niestała, a potrzeby „Macierzy“, w miarę zwiększania się liczby uczniów gimnazjum i seminarjum polskiego i napływu do tych zakładów młodzieży ubogiej, stale wzrastają, przeto koniecznym jest wspomniane stworzenie funduszu stałego na pokrycie dwóch stałych rubryk budżetu „Macierzy“, t. j. wydatków na stypendja i utrzymanie bursy, oraz wybudowania dla niej gmachu osobnego. Fundusz uzyskany ze sprzedaży losów loterii fantowej „Macierzy“, ułatwi przystąpienie do budowy gmachu bursy tembardziej, że „Macierz“ posiada już odpowiedni plac budowlany, a tylko brak jej kapitału uprawniającego do rozpoczęcia budowy.

Ciągnięcie losów loterii fantowej „Macierzy“ miało się odbyć pierwotnie dnia 29 grudnia 1903, następnie zostało odroczone do d. 29 grudnia 1904, wreszcie do dnia 29 grudnia br. Niestety fundusz zgromadzony dotychczas z rozsprzedaży losów loterii fantowej, jest tak nieznaczny, że urządzenie ciągnięcia loterii w dniu 29 grudnia r. 1905 okazało się niemożliwym, gdyby bowiem ciągnięcie urządzono w tym terminie, to „Macierz“ nietylko nie zapewniłaby sobie funduszu na stypendja, na utrzymanie bursy i budowę gmachu dla niej, ale nadto naraziłaby się na poważne straty, wydatki bowiem, wynikłe z urządzania loterii fantowej, nie zostałyby pokryte. Chcąc uniknąć strat i licząc na to, że społeczeństwo polskie w latach następnych, rozumiejąc doniosłość celu, dla którego loteria została urządzona, skutecznie ją poprze, „Macierz szkolna“ postarała się o zezwolenie na ponowne odroczenie terminu ciągnięcia loterii fantowej do dnia 29 grudnia r. 1907.

Zawiadamiając o tem publiczność polską Zarząd „Macierzy“ zwraca uwagę, że losy nabyte w latach poprzednich zachowują swoją wartość i wartość do dnia 29 grudnia r. 1907 oraz prosi jak najgoręcej o dalsze nabywanie losów, przypominając, że dochód z loterii będzie podstawą do trwałej pomocy dla młodzieży szkół średnich polskich na Śląsku, umożliwi licznym zastępom młodzieży naukę w języku ojczystym, a tem samem przyczyni się do odrodzenia narodowego Śląska.

Kroniczka lwowska. (Od nasz. kor.) Minister spraw zagranicznych Agenor hr. Gołuchowski, który tu bawił przez dni kilka, wyjechał ze Lwowa do swego majątku Skały.

U p. namiestnika hr. Potockiego zjawiała się wczoraj korporatywnie cała generalicya lwowskiego garnizonu z generałem komenderującym Brudermannem na czele, celem złożenia powinszowań z powodu nadania namiestnikowi wielkiej wstęgi orderu Leopolda.

Baron Herman Loeb, były wiceprezydent namiestnictwa we Lwowie następnie namiestnik Moraw, nakoniec minister Galicji, obchodził przed kilku dniami 70 rocznicę urodzin. P. Loeb przebywa stale we Lwowie.

Arceybiskupa ormiańskiego Teodorowicza ze Lwowa przyjął papież wczoraj na posłuchaniu.

Dwie kurendy konsystorza metropolitalnego lwowskiego obrz. łacińskiego pojawiły się w czasie świąt ubiegłych. Jedna powołując się na to, że naród nasz przebywa obecnie ciężkie chwile; że w dwóch dzielnicach ucisk i gwałty; a u nas zamieszanie pojęć, nienfność jednych ku drugim, rozterka, nierzadkie nawet objawy klasowej nienawiści, — poleca modlitwy o pokój święty w społeczeństwie. Druga przypomina 250 rocznicę obrony Częstochowy. Z zarządze-

Kompletne Wyprawy kuchenne poleca **W. HALSKI** Kraków. Subienuice

naczynia czysto niklowe najlepszej marki Sphinx stalowe emaljowane, patentowane stalowe z obrączką emaljowane, stalowe emaljowane prima najlepszej marki, żelazne emaljowane marki Cieszyn, Bazarowe najlepsze.

nia konsystorza, na podstawie tej kurendy — we wszystkich kościołach naszej Archidiecezyi przy kamaniu w dzień Bożego Narodzenia przypominane wiernym tę wielką rocznicę zmiłowania Bożego nad naszym narodem, a po sumie przed Najświętszym Sakramentem, wystawionym w monstrancyi, odmawiano litanie do Matki Bożej po litanii zaś odśpiewano uroczysty hymn dziekczynienia „Te Deum laudamus“ ze zwykłemi oracyami.

Ludność miasta Lwowa wynosiła w dniu 30 września br. (wedle obliczeń miejskiego biura statystycznego) 173.467 mieszkańców, w czem było: urzędników państwowych, Wydziału krajowego i magistratu wraz z rodzinami 17.113 osób (14.285 Polaków, 1.386 Rusinów); kupców wraz z rodzinami 32.155; osób pracujących w przemyśle (wraz z rodzinami) 42.220; żyjących z rent, jałmużny lub zapomóg 9.653; stałych sług domowych 10.661; służby dochodzącej i wyrobników bez żadnych kwalifikacyi 17.190. Z mających prawo swojszczyzny lub przynależności do gminy jest 112.155 katolików, a 44.258 żydów. Polaków jest 155.392, Rusinów 15.159, obcopoloddanych 2.916 osób.

Na rozpisany we wrześniu konkurs na plan budowy domu dla polskiej bursy ludowej w Kołomyi, nadesłano dziesięć prac. Nagrodę otrzymał architekt ze Lwowa p. Zygmunt Dobrzański.

Ubiegłej nocy niejaki Winniczuk, organista bez zajęcia, usiłował otruć żonę swoją przez domieszczenie jej do wody kwasu karbolowego. Żona wyczuła przykry smak i zatrutej wody nie wypila. Winniczuk zbiegł nie wiadomo dokąd.

Obywatelstwo honorowe nadała Rada gmin miasta Zaleszczyk tamtejszemu marszałkowi powiatowemu i posłowi na Sejm krajowy, panu Tadeuszowi Cieńskiemu.

Nowe składnice pocztowe. Z dniem 1 stycznia zaprowadzone będą nowe składnice pocztowe w następujących miejscowościach: Tarnowica Polna (pow. Tlumacz); Maszkienice (pow. Brzesko); Rzepińce (pow. Buczacz) Rzyki (pow. Wadowice); Poręba spytkowska (pow. Brzesko); Sosnów (pow. Podhajce); Zabierzów (pow. Rzeszów); Bukowina (pow. Nowy Targ) Międzyzernie i Stare Bystre (pow. Nowy Targ) Chlebiczyn leśny (pow. Kołomyja); Niedzielska (pow. Brzesko); Spytkowice (pow. Myślenice).

Nowe urzędy pocztowe. Z dniem 1 stycznia wejdą w życie urzędy pocztowe: w Antonio-wie (pow. Tarnoberg); w Dorozowie, (pow. Sambor).

Przeciw obcym produktom. Generalna dyrekcja fabryk tytoniu w Wiedniu przepisała w warunkach dostawowych do budowy w fabryce tytoniu w Winnikach, by jako materiału do krycia dachów użyto obcego produktu, zwanego eternitem. Galicyjski związek fabryczny wniósł przeciw temu warunkowi przedstawienie, w którego załatwieniu generalna dyrekcja fabryk tytoniu orzekła, że przy rzeczonych robotach budowlanych należy użyć jako materiału do krycia dachów — zamiast eternitu — dachówki galicyjskiej.

Z Krosna donoszą nam: Powszechnie jest rzeczą wiadomą jakie sumy idą z naszego kraju w obce ręce, naszym więc obowiązkiem jest, starać się aby te pieniądze pozostały u nas. Tą myślą powodując się, zawiązało się tutaj Towarzystwo, złożony odpowiedni kapitał, w celu podniesienia przemysłu artystycznego w dziedzinie malarstwa z szczególnem uwzględnieniem działu tanich portretów. Jakie sumy idą za granicę za te rzeczy właśnie najlepiej dowodzi fakt, że agent przysyłany co roku zbiera w tak małym mieście jak Krosno do 50 zamówień, a nadsyła potem rzeczy pozbawione wszelkiej artystycznej wartości. Nowo powstające Towarzystwo zjednałszy sobie znanego artystę malarza na kierownika, ma nadzieję zdobyć sobie uznanie, oddając rzeczy dobre i co do ceny nie droższe od za granicznych. Zakład będzie nosił nazwę: Artystyczno-przemysłowy zakład dla powiększeń portretów fotograficznych, malowania olejnych, akwarelowych i kredkowych, obrazów treści religijnej etc.

Sprytny oszust. Z Krosna donoszą: Łazarz Kręzel z Ustrobnicy (pow. Krosno), który od kilku lat niepokoił Galicję rozpaczliwemi wołaniami o ratunek w strasznej nieuleczalnej chorobie, został skazany za oszustwo na trzy miesiące

więzienia. Okazało się, że to zdrowy chłop jak dąb, a udawana choroba, potwierdzona przez urząd parafialny i gminy, policzona była na wyzysk ofiarności publicznej. Interes ten dobrze mu się opłacał. Przewidując smutny koniec oszukańczej roboty, zaopatrzył się „Łazarz“ w świadectwo lekarskie na chorobę nerwową, ale sąd po stwierdzeniu stanu rzeczy nie uznał tych dowodów. To zapewne poręczało tak długo bezkarność Łazarzowi, że był pisarzem gminnym.

Z Sanoka piszą do nas. Krajowa fabryka maszyn i wagonów w Sanoku dokonała w Towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń Urzędników prywatnych we Lwowie ubezpieczenia rent i pensji swych urzędników, a to tak na niezdolność do pracy, jak i dla wdów i sierót. Ubezpieczone są pełne płace służbowe; dwie trzecie części kosztów ubezpieczenia oraz koszt wstępne ponosi fabryka, jedną trzecią część kosztów opłacają urzędnicy. Jest to piękny i godny naśladowania dowód dbałości służbodawcy o ubezpieczenie urzędnika i jego rodziny na wszystkie wypadki życia.

Straże pożarne w Galicyi. W kraju naszym istnieje 10 gatunków straży pożarnych, a mianowicie:

1. Straże pożarne gminne, nazywane także zawodowemi, miejskimi, płatnemi, etatowemi. Straży takich jest w kraju 33 z ilością 478 członków (pompiarów).

2. Ochotnicze straż pożarne w miastach i miasteczkach, które przyjęły na siebie obowiązki straży pożarnej gminnej. Kraj liczy tych straży 193 z ilością 4.935 członków czynnych, 2.908 członków wspierających i 262 członków honorowych.

3. Ochotnicze straż pożarne w miastach i miasteczkach, które nie przyjęły na siebie obowiązków straży pożarnej gminnej. Jest ich 27, z liczbą 633 członków czynnych, 266 członków wspierających i 37 honorowych.

4. Ochotnicze straż pożarne w gminach wiejskich. Członków czynnych posiadają te straż 4.126, wspierających 1.016, honorowych 261.

5. Ochotnicze straż pożarne Kółek rolniczych. Kółka rolnicze jako stowarzyszenia mające na celu moralne i materialne podniesienie ludności, zakładają także ochotnicze straż pożarne. Straży tych jest 95 już zupełnie zorganizowanych a 19 znajdują się w organizacji, razem tedy 114 z ilością 5.533 członków.

6. Pomocnicze straż pożarne mieszkańców w miastach i miasteczkach. Według ustawy o policji ogniowej, na wezwanie naczelnika gminy (burmistrza) lub delegata gminy obowiązany jest każdy mieszkaniec gminy pod karą nieść pomoc przy gaszeniu pożaru. Mieszkańcy każdej gminy miejskiej i małomiejskiej tworzą zatem pomocniczą straż pożarną dla straży pożarnej gminnej lub ochotniczej. Obecnie istnieje takich straży 51 z ilością 6.843 członków.

7. Straże pożarne w gminach wiejskich bez statutów. Jest ich 745 z ilością 27.356 członków.

8. Filie lwow. Tow. „Sokół“ (ruski). Utworzone są z członków narodowości ruskiej. Podlegają one zarządowi „Sokoła“ ruskiego we Lwowie. Straży takich jest 39 i posiadają 1.540 członków.

9. Towarzystwo gimn. pożarnicze „Sicz“. Organizują się także tylko z członków narodowości ruskiej jako stowarzyszenia. Jest ich 42 z 2.745 członków.

10. Do tej grupy zalicza się: a) straż pożarne fabryczne, salinarne, b) wojskowe, c) szkolne, d) kolejowe i e) ze służby na obszarach dworskich. Ogółem w tej rubryce przychodzi 44 straż pożarnych z ilością 2.375 członków.

Tak więc statystyka naszych straży pożarnych na papierze przedstawiałaby się dość pokąźną liczbą 1.366 towarzystw i 56.564 członków czynnych, nie licząc honorowych i wspierających. Niestety, są to cyfry papierowe, bo taka choćby rubryka 7 (27.356 członków) w rzeczywistości przedstawia się bardzo iluzorycznie.

Z życia towarzyskiego. W kościele X. X. Pijarów w Warszawie odbędzie się dnia 4 p. m. ślub panny Zuzanny Krausharówny z dr. Władysławem Rabskim, znanym publicystą warszawskim.

Z Sobolowki (Podole rosyjskie własność hr. Konstantego Potockiego) donoszą nam, że w tamtejszej cukrowni wybuchł bunt, przyezem

ekonom został zabity. Jestto pierwszy wypadek krwawych rozruchów w tamtych stronach.

Obsadzenie katedry medycyny wewnętrznej w uniwersytecie w Wiedniu (po śp. profesorze Nothnaglu), następcza, jak donoszą dzienniki wiedeńskie, znaczne trudności z tego powodu, że wielu uczonych zagranicznych nie chce objąć tej katedry, ponieważ klinika tamtejsza niema nowożytnych urządzeń. Pomiedzy kandydatami, z którymi zawiązano rokowania o objęcie wymienionej katedry, znajduje się także profesor Oskar Minkowski, którego dzienniki wiedeńskie nazywają „niemieckim internistą“, a który jest z krwi i kości Polakiem. Urodził się on i wychował w Kownie, a dlatego tylko pracuje zagranicą, że w kraju rodzinnym nie znalazł pola dla pracy naukowej. Profesor Minkowski liczy 48 lat.

Zniesienie przymusu paszportowego do Rumunji. Z Bukaresztu donoszą, że rząd rumuński postanowił znieść przymus paszportowy na granicy austro-rumuńskiej, a to ze względu na wygodę ruchu podróźnych. Skutkiem tego zarządzenia dla pociągów Berlin Konstanza przez Galicję i Śląsk górny, skróci się czas jazdy o 6 godzin.

Awans styczniowy na kolejach państwowych.

(Dokończenie)

W etacie IV. (Egzekutywa ruchu kolejowego).

Tytuł starszego inspektora otrzymał: Zygmunt Jasiński, Lwów.

Tytuł inspektora otrzymali: Alfr. Lateiner Ołomuniec i Rud. br. Jabłoński Czerniowce.

Inspektorami zostali: Józef Kosowski z Tarnopola dla N. Sacza, Jan Bartł Stryj, Wład. Leitner Kraków i Kar. Röhr Ickany.

Do klasy VII. awansowali: Wal. Wolski Przemyśl, Wojc. Bojdecki Tarnów, Wład. Trauczynski Sambor, Franc. Ryczak Lwów, Teod. Teodorowicz Złoczów, Zym. Płukasiewicz Ickany, Jul. Stampfl Bochnia, Franc. Czernecki Stryj, Dan. Dryliński Stanisławów, Bol. Kowalski Lwów, Ludw. Halporn Przeworsk, Aleks. Spilhaczek Kraków, Józ. Trzcziński Sanok, Józef Madejski Tarnów, Rud. Sedlak Bcrysław, Jul. Niedzielski Lwów, Ad. Diehl Wieliczka, Ant. Łukasiewicz Lwów, Em. Gordzewicz Stanisławów i Józef Bund Lwów.



Do klasy VIII. awansowali: Wal. Bełkowski Lwów, Miecz. Konuszewski Sambor, Konstanty Kurczabiński Iwonice, Jan Rózkiewicz i Franc. Beck w Dębicy, Hier. Podczerwiński Łowczówek, Czesław Russa Gorlice, Ant. Rewakowicz Kraków, Grotkowski Adam Turka, Franc. Peszek Kraków, Ad. Niemczyk Bełzec, Alfr. Stadnikiewicz Rzeszów, Wojc. Szafarz Jasło, Bron. Szmigielski Tarnów, Ant. Stec Kołomyja, Wal. Kullik Otyńja, Stan. Maresch Lwów.

Do klasy IX. awansowali: Ant. Przylibski Bogumiłowice, Tom. Mazurek N. Sącz, Edw. Waszkowski Rzeszów, Eman. Pusch Dubowce, Józ. Roman Bochnia, Maks. Mondschein Stryj, Kazim. Zegestowski Bierzanów, Jan Kryda Zagórz, Leon Kamiński Gromnik, Gustaw Kopietz Podgórze, Zym. Rzoneca Zarszyn, Jan Wardzała Boguchwała, Winc. Waismann Tarnów, Fryd. Strobl Ravensberg Mszana, Stan. Mercik Stanisławów, Alojzy Welfeld Jasło, Franc. Otewrzel Jamnica, Jul. Diringier Nowy Sącz, Edw. Bohdanowicz Kraków. Kar. Baumgarten Matyówce, Gabr. Buretrjan Ickany, Józ. Socha Bolechów, Stan. Wiszniewski i Wit. Thullie Stanisławów, Kazim. Mrowec Bednarów i Ferd. Kopiec Jordanów.

W etacie V. (kontrola dochodów i departamenty rachunkowe).

Inspektorami mianowani: Wład. Jaworski Lwów, Ant. Filewicz Kraków, Wład. Szczerbicki Stanisławów.

Do klasy VII. awansowali: Wilh. Stehlik Kraków, Włodz. Leszczyński Kraków, Marcin Korwin Przestrzelski Lwów, Emil Hubl Kraków, Fel. Samborski Stanisławów, Andr. Bialikiewicz Kraków, Karol Friedenfeld Łaskiewicz Lwów, Edw. Schmidt Kraków, Kar. Baudisch Stanisławów, Ben. Krzepiński Lwów,

1906!!  **Kalendarze na rok 1906!!**  Książkowe jak: Katolicki, Maryański, św. Rodzina, Powieściowy, Czecha, Kieszonkowy, Pugilaresowy, Kościuszkowski, Gospodarz, Polak, Powszechny i t. p. **BLOKOWE** [do zdzierania kartek] od 40 hal. do 1 K. 20 hal. oraz same bloki po hal. 20 poleca handel **K. ZAJĄCZKOWSWIEGO** W KRAKOWIE, PLAC MARYACKI 8.

Bron. Pierzchała Kraków, Zygm. Szczepanowski Stanisławów i Bol. Walter Kraków.

Do klasy VIII. awansowali: Jul. Lerch Stanisławów, Izyd. Wroński, Andr. Wióch i Józ. Eisenbach w Krakowie.

Do klasy IX. awansowali: Józ. Dąbrowski Stanisławów, Józ. Krenzel Lwów, Jan Horwath Kraków, Leon Hacker i Aleks. Medum Stanisławów, Emil Blumenthal Kraków, Jul. Piotrowski Stanisławów, Czesław Meciszewski Kraków, Jan Switek i Arn. Brandmann Czerńowce.

W etacie VI. (urzędy pomocnicze służba kancelaryjna).

Do klasy IX. awansowali: Sander Hausmann i Marek Waltuch w Stanisławowie, Artur Krawiecki Lwów.

Telegramy.

Z Królestwa.

Berlin, 29 grudnia. Biuro Wolffa donosi z Warszawy pod datą 28 bm. Urzędnicy telegrafu i wielu urzędników pocztowych podjęło na nowo swoje czynności. Dzień wczorajszy i dzisiejszy przeszedł spokojnie. Wielka liczba wojska była skonsygnowana. Dokonano wiele aresztowań. W fabrykach nie pracują. Wiele sklepów jest zamkniętych. Kolej miejska nie krąży. Banki i wielu robotników z obawy przed pogrozkami socjalistów świętują.

Ogłoszony w Łodzi strejk ogólny napotyka nawet u robotników na opór.

Na Inflantach.

Petersburg, 29 grudnia. Prywatne wiadomości z Rieszycy, stacji kolei warszawskiej, w gubernji witebskiej donoszą, że powstańcy Łotyże znajdują się w oddaleniu 18 kilometrów od Rieszycy. Wiele wojska uciekło do miasta. Władze są bezsilne wobec band powstańczych które maszerują w oddziałach po 3.000 ludzi. — Władze mają do dyspozycji szwadron dragonów i 30 kozaków. Na kilka kilometrów przed miastem zamierzają się oddziały powstańcze połączyć i dokonać podziału kraju. Ludność żydowska gotową jest bronić miasto a i chce utworzyć milicję z 600 ludzi; starowiercy sprzeciwiają się temu.

Revolucja w Moskwie.

Moskwa, 29 grudnia. Pet. aj. tel. Dnia 28 bm. utrzymano w mieście słabszy ogień działowy. Strzelano z armat do 20 domów, z których padły strzały na patrol policyjny. Rewolucjoniści rozrzućili po mieście odezwę oznajmującą, że dnia 28 bm. ma być zawieszenie broni, a walka podjęta zostanie na nowo w piątek dnia 29 bm. Ulice w których urządzone były barykady, przed stawiają smutny widok. Wycięte drzewa oraz słupy telegraficzne i słupy od przewodów kolei elektrycznej leżą obalone na ulicach, obok tego pełno zdruzgotanych wozów. Pismo „Borba“ za wieszono. Dzisiaj aresztowano wszystkich członków komitetu socjalnych rewolucjonistów. Skonfiskowano u nich korespondencję, bomby i maszyny piekielne. Podczas aresztowania kohorty rewolucyjnej znaleziono pewną ilość bomb. Aresztowano również pewną nieznaną kobietę, u której znaleziono dwie bomby. **Tłum 300 uzbrojonych ludzi wtargnął do mieszkania szefa policji i zamordował go.** Około 100 uzbrojonych ludzi zaatakowało gmach policji. Odparto ich ze znacznymi stratami. Rewolucjoniści zabrali 200 wozów ze środkami żywności.

Poliemajster rozporządził, aby zastrzelono każdego, usiłującego uszkodzić przewody telegraficzne lub telefoniczne. Zakazał on również odbywania wszelkich zgromadzeń z wyjątkiem posiedzeń Rady gminnej i ziemstwa.

Dzisiaj wróciło wielu robotników fabrycznych do pracy. Jutro nastąpi to także w drukarniach i rzeźniach.

Dzisiaj w nocy zbierze się rada deputowanych robotniczych, celem narad nad powrotem do pracy.

Z wykazów biura związku lekarskiego wynika, że w ostatnich dniach było 105 zabitych i 650 rannych. Są to jednak wypadki, zanotowa-

ne przez związek. Jednakże w trupiarni jednej z dzielnic moskiewskich znajduje się około 1000 zabitych, których tożsamości dotychczas nie stwierdzono.

Z Petersburga.

Petersburg, 29 grudnia. (Pet. aj. tel.) Komendant miasta Dedjulin oświadczył pewnemu dziennikarzowi petersburskiemu, że w Petersburgu nie może przyjść do podobnych, co w Moskwie wydarzeń. Skonsygnowano wojsko w nadmiarze. Budowa barykad na szerokich prostych ulicach Petersburga jest bardzo trudną jeśli nie niemożliwą. Wojsko jest w dobrem usposobieniu Wykryto trzy laboratorja z materiałami wybuchowymi; odebrano liczną broń, aresztowano wiele osób. Pogłoska, jakoby strejkujący mieli karabiny maszynowe duńskie, jest absolutnie nieprawdziwą. Wprawdzie w fabryce Aleksandrowskiej próbowano zbrojnego powstania, główni agitatorzy wszakże doczekali się smutnego końca.

Z Rosji.

Petersburg, 29 grudnia. Jak „Słowo“ donosi od dnia 22 bm. robotnicy warsztatów „Sarnowo“, koło niżnego Nowogrodu strejkują. Dnia 26 bm. przyszło w rozmaitych punktach do walki na barykadach, która zakończyła się zniszczeniem barykad przez artylerję. Dnia 27 bm. urządzono świeże barykady i dokonano odcięcia warsztatów od miasta. W Woroneżu uwolnili strejkujący 11 uwięzionych rewolucjonistów przy czem pomagali im rezerwiści i marynarze. Dnia 27 bm. usiłowano wywołać w Kijowie i Kazaniu zbrojne powstanie, co się jednak nie udało.

Petersburg, 29 grudnia. (Pet. aj. tel.) Połączenie telegraficzne i telefoniczne z Moskwą jest przerwane. Strejkujący robotnicy mieli zniszczyć telegraf koło Tweru na przestrzeni 16 kilometrów. Liczbę strejkujących robotników w fabryce Morozowa koło Tweru oceniają na kilka tysięcy.

Odessa, 29 grudnia. Jenerał Karzangozow zamianowany został generałem gubernatorem odeskim.

Revolucja na Uralu.

Petersburg 29 grudnia. „Ruś donosi o poważnym ruchu robotników na Uralu. Punktem środkowym tego ruchu jest miejscowość Złatoust, gdzie znajdują się wielkie fabryki armat. Przed 8 dniami zastępy robotników proklamowały republikę. Na fabrykach powiewają wszędzie czerwone sztandary. Sprawnika i jego pomocnika rewolucjoniści zabrali do niewoli.

Z Japonji.

Tokio 29 grudnia. Parlament otwarty został wczoraj mową tronową, w której cesarz wyraża narodowi wdzięczność za jego ofiary, dzięki którym możliwym było tak świetnie zakończyć wojnę z Rosją. Mowa tronowa wspomina o obecnych przyjaznych stosunkach Japonji z Rosją i przyjaznym zachowaniu się wszystkich mocarstw wobec Japonji a szczególnie o sojuszu z Anglią.

Parlament odpowiedział na mowę tronową uchwaleniem adresu do cesarza z podziękowaniem i uznaniem wielkich cnót osobistych cesarza, dzięki którym możliwe było zawrzeć sojusz z Anglią, uzyskać protektorat nad Koreą i odnieść wielkie zwycięstwo w ostatniej wojnie.

Petersburg, 29 grudnia. Rosyjski poseł w Zofji Bachmatien zamianowany został nadzwyczajnym posłem w Tokio.

Kościół i państwo we Francji.

Paryż. O wczorajszej konferencji kardynałów francuskich nie ma dotąd urzędowego sprawozdania. Słychać tylko, że nie zapadły żadne uchwały, albowiem wśród kardynałów nie ma zgodnych zapatrywań co do oddzielenia kościoła od państwa. Niektórzy biskupi oświadczyli się za oporem przeciw ustawie, kardynałowie i kardynał kuryi Mathieu zgadzają się na uznanie nowej sytuacji, stworzonej przez ustawę, albowiem na wypadek, gdyby katolicy nie chcieli utworzyć związków wyznaniowych, przewidzianych ustawą, łatwo mogłoby przyjść do schyzmy a kościoły katolickie w różnych miejscowościach przeszłyby w ręce protestantów. Arcybiskup Paryża dotąd nie objawił swego zdania. Sądzą, że uchwała zapadnie dopiero w styczniu na plenarnem zebraniu biskupów.

Paryż, 29 grudnia Na Avenue de la Republique zderżyły się wczoraj dwa wozy kolei elektrycznej.

Ze świata

Zaskarżona Królowa. Jedna z firm wiedeńskich wytoczyła bylej królowej serbskiej Natalji pozew za długi królowej Dragi. Wychodzi firma z tego prawniczego założenia, że ekskrótowa jest obowiązana płacić długi nieboszczki synowej. Zastępcy prawni Natalji zarzucili niekompetencję sądowi, królowa nadal bowiem nie prze stała być eksterytoryjalną, jako była panująca. Sąd wiedeński na razie polecił adwokatowi ekskrótowej wznieść sprzeciw. Nawet po śmierci Dragi ma jeszcze Natalja kłopoty ze znieprawdowaną synową.

Księżniczka amerykańska. Zagorzali republikanie Stanów Zjednoczonych z lubością i pewną dumą nazywają córkę prezydenta Roosevelta Alicję „księżniczką amerykańską“. Jakoż dwory w Tokio i Pekinie, dokąd Alicja podróżowała na okręcie wojennym, jak księżniczka dynastyczna, przyjmowały ją jako taką obecnie, jak już donosiliśmy zareczyła się z senatorem Longworth, który jej towarzyszył w owej podróży. Po weselu, które się odbędzie w czerwcu, państwo młodzi udają się do Londynu i tam będą przedstawieni królowi, który na ich cześć da bankiet. Następnie udadzą się do Paryża, gdzie mieszka krewna Alicji; i tam także odbędzie się przyjęcie przez nowego prezydenta.

Tajemniczy milioner. W swoim czasie notowaliśmy wiadomość pochodzącą z Rzymu, według której w mieście tem miał na siebie zwrócić ogólną uwagę pewien *l'uomo-donna*, rzekomo milioner, Polak z pochodzenia, nazwiskiem Sowiński. Opowiadano o nim, iż żyje on w sposób niesłychanie ekscentryczny, że pieniądze trwoni ogromnie lekkomyślnie, że jednak jest tak mającym, iż nie powoduje to uszczerbku w jego finansach. Miał on zwyczaj — jak opowiadano — przebierać się wieczorami w bogate i wykwintne toalety damskie i odwiedzać nocne kawiarnie i tingle; w dzień chodził w ubraniach męskich. Mieszkał w pierwszorzędnym hotelu, trzymał trzy automobile, skupywał drogie klejnoty. O tem wszystkim wiedziała policja i był nawet podobno zamiar zabronienia mu nocnych wycieczek w strojach kobiecych, gdy jednak ów rzekomy Sowiński po za tem postępował zupełnie poprawnie, zobowiązania swe wypełniał i nie dawał powodu do żadnych skarg, dano mu spokój. W lecie tajemniczy ten milioner znikł — a pojawił się dopiero jesienią, ale pod przybranym nazwiskiem Atkinsona. Poznano go oczywiście natychmiast i znowu całe miasto o nim mówiło, o jego ekscentryczności, o jego milionach których naliczono aż 200 itd. Trwało to znowu kilka tygodni, aż pewnego razu przyniósł jeden z dzienników rzymskich wiadomość, iż Sowiński-Atkinson znikł bez śladu. Równocześnie zaś wyszło na jaw, że nie załatwił on pretensji bardzo wielu firm, a suma długów była dość znaczna. I tak właścicielowi hotelu został winien 56.000 lir. krawcom, jubilerom, fabrykom automobilów łącznie 150.000 lir, nie brakło też innych zobowiązań. Jako aktywa zostały po nim wspaniałe toalety damskie i trochę klejnotów. Mimo to wszystko właściciel hotelu ludzi się, że Atkinson wróci i wszystkie długi pokryje; miał on tylko wyjechać na krótki czas do Londynu. Tymczasem jednak *Capitale* przyniosła wiadomość, że ów *l'uomo-donna* przebywał w Londynie pod nazwiskiem Gillsona i został pod zarzutem oszustwa uwięziony. Miał też popełnić zamach samobójczy. Potwierdzenia tych wiadomości jednak na razie brak.

Nadesłane.



Tani Sklep Chrześcijański poleca na obecną porę: **Materje wełniane flanelkę, archany**
Bluzki i Halki gotowe. Koce, kapy i chodniki.
„pod Kościuszką“ Bielizna męska damska własnego wyrobu. — **Wyprawy ślubne**
Kraków, ulica Mikołajska L. 1 CENY BARDZO NISKIE i STAŁE.
 Sklep w niedziele i święta zamknięty — Zlecenia prowincji załatwia.

Prenumerata

czasopisma polskie — francuskie — włoskie
angielskie i niemieckie — przyjmuje

KSIĘGARNIA KATOLICKA

na Władysława Miłkowskiego
w Krakowie, św. Jana 6. (Hotel Saski).

Jawornicki, Kraków

Rynek Nr. 44 — poleca:

na Węgierskie hegyalajskie stołowe: za butelkę po K. 1.—
K. 1.30, K. 1.50, K. 2.—, K. 3.— i wyżej,
na Bordeaux białe i czerwone stołowe za butelkę po K. 2.20,
K. 2.50, K. 3.—, K. 3.50, K. 4.— i wyżej.
ognac oryginalny francuski po K. 5.—, K. 7.—, i 9.—
za butelkę.
orki i Śliwowa wyborowa i gładka za butelkę po K. 2.—, K. 2.50, K. 3.—,
K. 4.—, K. 6.— i K. 8.—. 2371 0

KUPNO LUB ZAMIANA.

Dwa aparaty do wylęgania kurcząt, kaczek, gęsi, i t. d. Jeden system Sartorius najnowszy na 70 jaj. Drugi system Mücke. Suszarka (Matka) do wychowu piskląt na 150 sztuk. Klatka III-ch piętrowa do wychowu i tuczenia drobiu. Probiierz do jaj. Gniazda drucziane. Wszystkie w bardzo dobrym stanie wartości 150 złr. do sprzedania lub zamiany na jałówkę rasową w wartości powyższej.

Wiadomość: Wanda Lazarowa w Łobzowie pod Krakowem.

Tanio sprzedam

gramofon Monarch najlepszej marki z 50 płytami (kosztował 400 koron) do nabycia razem za 130 kor. Do nabycia również aparat do światła acetylenowego i 80 kg. karbitu. Adres: ulica Kolejowa l. 7 suteryny. 2631 3

W Pałacu Spiskim I piętro jest do wynajęcia

OBSZERNY LOKAL

na bale, pikniki i zabrania towarzyskie. 2618 10

Pisarz ekonomiczny

kawaler z praktyką odbyta, zdrów, trzeźwy, pracowity, potrzebny zaraz. Zgłoszenie: Obszar dworski, Biskupice Melszt. p. Czehów. Na zgłoszenia nie przyjęte nie odpowiada się. 2620 3

NIEMETZ i SP.
w Krakowie ul. Szewska L. 2
poleca

Łyżwy

wszelkich systemów po cenach niskich. — Przyjmuje się ostrzenie i czyszczenie łyżew. 2613 20

PAROWA MLECZARNIA DOBRZYŃCZANOWICE

Kraków, ul. Podwale l. 6.

FILII W KRAKOWIE, I FILIA W ZAKOPANEM, 8 WOZÓW ROZWOŻĄCYCH NABIAŁ PO MIEŚCIE.



!! Nowość !!

MLEKO I ŚMIETANKA W SPECYJALNYCH PATENTOWYCH FLASZKACH Z DOSTAWĄ DO DOMU.

POLECA:
MLEKO ŚWIEŻE I ZBIERANE,
ŚMIETANKĘ SŁODKĄ, KWASNĄ
I KREMOWĄ, MASŁO DESEROWE
I KUCHENNE, SERY I. T. P.

Ważne dla Rodziców!

Mleko dla dzieci
sterylizowane lub pasteuryzowane.

Polecamy nasz łucznanowicki spirytus denaturowany.

Wydzierżawie lub sprzedam
andel korzenno-sniadaniowy w mieście powiatowym. Warunki korzystne. Restante Merawki, Kosienice. 3621 2

Kupię Kółko rolnicze
b karczme na podobny interes. W. T. Czatkowice p. Czeszowice. 2339 3



ŻYWAJCIE TYLKO
PAST DO OBUWIA
SKRA

Bez nauki, bez poznania nut
może każdy grać na mojej
trąbce samogrającej

Nowość!



Nowość!

pieśni, tańce, marsze, na ślubach, zabawach, wiecejkach i t. d. Instrument ten ma 10 klawiszy, 20 głosów, 2 klapy basowe i kształtę wraz z szkołą samouczenia się i szt. złr. 1.25 3 szt. złr. 3.50. Wysyła za zaliczką lub poprzedniemi nadesłaniami pieniędzy przez
Hannsą Konrada, Dom eksportowy instrumentów muzycznych w Brnie nr. 1231 (Czechy). Bogato ilustrowany Cennik gratis i franco.

JÓZEF KULIK
fryzjer w Nowym Targu
poszukuje pomocnika.

Miód pszczelny
w 5 klg. blaszankach po 6 koron
opłatnie wysyła z własnej pasieki Emil Barodywicz z Denysowa. 2382

Gotuje znakomicie, zarządza umiejętnie,
osoba inteligentna
w średnim wieku poszukuje posady, do samodzielnego gospodarstwa od N. R. adres: A. G. ulica Mickiewicza l. 29 parter w Podgórzu

Kontroler pocztowy

Kraków 1
chętnie zamieni posadę z kolegą na prowincyi. Porozumienie list. lub ustnie. Kraków post. rest. C. H.

Zakład dla leczenia chorób kobiecych

pod kierunkiem
Dr. Cerchy i Dr. Piotrowskiego
Kraków, Podwale 12.

Leczy wszelkie cierpienia kobiece zwłaszcza przewlekłe, nadmierne otłuszczenie brzucha, chroniczne zaparcie stołu. Leczenie gorącym powietrzem, długo trwale gorące ory-gacje, ułożenie na równi pochyłej z równoczesnym obciążeniem zewnętrznym i wewnętrznym, mięsieniami mechanicznymi, gimnastyka lecznicza, mięsienie elektryczne, galwanizacja, faradyzacja, elektroliza, kataloforeza, kaustyka. 2569
Zakład otwarty od 8-12, 4-6, prowadzony tylko przez lekarzy.

Na święta i karnawał!

INDYKI po 10-12 koron.
INDYCZKI po 6-8 koron.
KACZKI po 2 K. 20 hal.
OWOCE kandyzowane piękne doskonałe funt 2 korony.
Pasztet z gęsi wątrobek po 3 K. funt z struflami 4 korony.
Pain de gibier kraszki funtowe 2 K. Pasztet wypiekany
Bulion z drobiu i zwierzyny: (pomimo drożyzny mięsa nie drożej jak dawniej) po 10-12-15 i 20 koron kilo. 2547 0
Koce na konie wełniane 6 metrów obwodu po 13 koron sztuka.
Prosimy wczesne zamówienie.
Dwór Łapszyn, p. Brzeżany.

Pensjonat „Ukraina“

ulica Karłowicza l. 49 II. piętro
pokoje umeblowane z całodziennym utrzymaniem dla Gości stałych i przejezdnych. Tamże **Obiady** smaczne i zdrowe, w domu i na miasto
Ceny umiarkowane 2458

Miód patoka

kuracyjny i deserowy z własnej pasieki w 5 kg. puszkach po 6 K. opłatnie wysyła Ks. W. Mikitka proboszcz w Kupczyńcach p. Denysów. 2664 21

Cyrk jest dobrze ogrze

CYRK Sarrasani

Sobota 30 grudnia 1 o godz. 8-mej wiecz

WIELKI

Wyborowy wiec

z nowymi i znowcami a

Ludzki Kan

Jedynie! Niedos

Niedziela 31 grudnia i poniedziałek 1 1906 r. po

2 Wielka Świąteczna PRZEDSTAWIEN

po południu o 4-tej i wieczor
NB. Przedstawienia popo we są we wszystkich częściach programu te bogate i interesujące ja dstawienia wieczorne. Zadn atrakcyi nie brakuje. Całkowit wielki program.

Proszę zażądać gratis i franco bogato ilustrowany cennik, obejmujący przeszło 100 rycin, trwałych dobrych i tanich instrumentów muzycznych wszelkiego rodzaju od 2226 20

Hanns Konrada

Dom wysyłkowy instrumentów muzycznych kruszgarskich w Brnie Nr. 1232 (Czechy)



Polecam najlepszą

Harmonję ręczną

Nr. 300 1/2, 10 klawiszy, 2 regły 28, tonów, wielkość 24x12 cm. zł. 2.20
Nr. 305 1/2, 10 klaw., 2 reg., 50 tonów, wielk. 24x12 cm. . . . zł. 2.75
Nr. 663 10 klaw., 2 reg., 50 tonów, podwójny głos, 3 bogate trąbki, wielk. 31x15 1/2 cm. . . . zł. 3.50,
Nr. 686/III 10 klaw., 3 reg. 3 głos., 70 ton., wielk. 33 16 1/2 cm. zł. 4.50
Zadnego ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy.

Potaniały Wina

w Węgrzech

z powodu tego obniżają się z dniem dzisiejszym ceny win od najtańszych do 2 koron

10 procent

w Magazynie

Juliusza Grossego

W KRAKOWIE

Rynek Główny l. 34.

Chorzy na płuca, gardło, krtan i astmatycy!

Kto dolegliwości piersiowe i dla, nawet najpoczywsze, kto sw astmę nawet do tego stopnia starzał, że wprost już nie do leczenia pragnie usunąć na zawsze niech się zwróci do **A. Weissky'sego** Berlin N., Weissburgerstr. 79. — Tysiące podziękowań dają zapewnienie skuteczności kuracyi. — Broszury gratis. 2581 8

Egzystencja zapewniona.

Sklep korzenny, trafik, wyszynk wina, dom mieszkalny, zabudowa na gospodarstwo, 22 morgów gruntu do sprzedania Kółko rolnicze w Rudniku p. Izdebnik. 267

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: Dr Antoni Beau W Drukarni „Głosu Nar.” w Krakowie, pod zarząd S. Szembeka.